

Kacper x PSR, Biografia (cuty DJ Taek)

Najpierw otwarłem oczy myślę: kurwa mać co jest?
Nie umiem nic powiedzieć wszyscy gapią się na mnie
Zanim ktoś pierwszy raz powiedział: masz za swoje
A ja pierwszy raz pomyślałem: kurwa co tu robię?
„Kurwa” nadużywałem tego słowa zawsze
Pierwsze moje lata obrywałem za to słono
Jak nie trafiałem w piłkę, albo rower był głupi
Gdy poznałem pierwszych kumpli było nas spore grono
Wiadomo, kolejne lata w wieku dzieciaka
Pierwsze szlugi, lufki i jabole na kanapach
Wnęki w klatkach bloków, i kóteczka z dymu znam
Męki patologii czynów obracałem w swój plan
Mówili o mnie cham albo bardzo trudny dzieciak
Mądry ale łobuz, SP10 ciągle jest tam
Zawsze kochałem sport tak jak bić się na przerwach
Solówki na Grunwaldzkiej, ostatnie co pamiętam

Przejdź drogę, nie mogę, nie mogę się cofnąć w tył
Więc, więc co dzień w cięż jest ogień i zdmuchnijmy tych czasów pył x2

Zaczęły się imprezy, jointy, dropsy zła woda
Skończyły się boiska, koszykówka, gra w cuda
Zgasł blask ducha, nagle trzask jak udar
Szanse masz ale sport poszedł w las [?]
Próbowałem studia, katowicki AWF, jednak rzadko tam bywałem
Częściej YARD, Ruby wiesz ;)
Tam poznałem się z Kalim i w przód Ganja Mafia
Jak to było z Ciemną Strefą to jest tylko nasza sprawa
Tylko rap mi nadawał w głowie czasu WJS
Hipotonia z Dawidzorem zawsze fifty-fifty cześć
Kto by z was pomyślał, kto dał by mi złotówkę
Bo wiem, że chcę robić rap, sram na potańcówkę
Błąkałem się po pracach, po chuja wartych pracach
Nudziłem się, czując źle praca jaka płaca
To co sam dajesz wraca, dziś sam wierzę w karmę
Życie nauczyło mnie żeby wyżej trzymać gardę

Przejdź drogę, nie mogę, nie mogę się cofnąć w tył
Więc, więc co dzień w cięż jest ogień i zdmuchnijmy tych czasów pył x2